

Sygn. akt I ACa 848/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SSA Elżbieta Bieńkowska SSO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. G.**

przeciwko **A. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 26 czerwca 2015 r. sygn. akt VII GC 53/15

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie 1 w ten sposób, że oddala powództwo;**

b) **w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

II. oddala apelację powoda;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powód Ł. G. wniósł o zasądzenie od pozwanego A. Z. kwoty 600.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 stycznia 2015 r. Podał, że dochodzonej pozwem kwoty dochodzi z tytułu kary umownej za niewykonanie zobowiązania, wynikającej z kontraktu z dnia 25 lipca 2014 r. nr (...), którego przedmiotem były dostawy rzepaku.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, że kara umowna została naliczona niezasadnie, a nadto jest rażąco wygórowana. Podał, że dokonał na rzecz powoda czterech dostaw rzepaku w łącznej ilości 132,68 ton, na łączną kwotę 166.537,86 zł, a pomimo to powód zapłacił mu jedynie część należności (20.000 zł), wynikających z faktury nr (...) i nie wyjaśnił przyczyn braku płatności za pozostałe faktury. W takiej zaś sytuacji pozwany, nie chcąc się narażać na dalsze straty, zrezygnował z realizacji pozostałej części umowy kontraktacji, gdyż istniała obawa, że nie otrzyma wynagrodzenia także za pozostały rzepak. Na wypadek uwzględnienia przez Sąd powództwa, wniósł o miarkowanie kary umownej jako rażąco wygórowanej (stanowiącej 50% całkowitej wartości kontraktu). Podniósł też zarzut potrącenia kwoty 146.537,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2014 r.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 153.462,14 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 stycznia 2015 r.; oddalił powództwo w pozostałym zakresie; zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.893 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 25 lipca 2014 r. Ł. G., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), zawarł z A. Z., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...), kontrakt nr (...), na mocy którego pozwany zobowiązał się sprzedać powodowi 1000 ton rzepaku, pochodzącego ze zbiorów z 2014 r. za cenę 1.200 zł (netto) za 1 tonę. Strony ustaliły też, że w przypadku niewykonania całości lub części zobowiązań wynikających z umowy, strona będąca w zwłoce z wykonaniem umowy zapłaci karę w wysokości 50% wartości niezrealizowanej ilości, liczonej według ceny kontraktowej. Jeżeli wartość kary nie pokryłaby kosztów realizacji całości kontraktu, strona będąca w zwłoce z wykonaniem umowy będzie obciążona przez drugą stronę wszelkimi kosztami, stratami oraz wartością poniesionej szkody, wynikającymi z niewykonania umowy. Przyjęto, że strona ta ma również prawo skorzystać z uprawnień przysługujących jej na mocy postanowień art. 479 k.c. Strona, korzystająca z wymienionych uprawnień, miała wtedy wystawić notę obciążeniową i dokonać potrącenia swoich wierzytelności z wierzytelnościami drugiej strony z jakiegokolwiek tytułu.

Ł. G. nie uregulował należności z tytułu wystawionych przez A. Z. faktur VAT nr: (...), w związku z czym został wezwany do zapłaty łącznej kwoty 149.816,99 zł. Następnie pismem z dnia 26 listopada 2014 r. pozwany złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy sprzedaży rzepaku, z uwagi na brak zapłaty na jego rzecz żądanej kwoty. W dniu 2 grudnia 2014 r. pozwany wystosował do powoda kolejne przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 149.816,99 zł.

W odpowiedzi powód pismem z dnia 1 grudnia 2014 r. wezwał pozwanego do wykonania kontraktu nr (...), tj. dostarczenia 1000 ton rzepaku pochodzącego wyłącznie ze zbiorów z 2014 r. - w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 2014 r. W dniu 11 grudnia 2014 r. wystawił zaś notę obciążeniową nr (...) na kwotę 600.000 zł z tytułu niewywiązywania się z warunków umowy, a następnie w dniu 13 stycznia 2015 r. wezwał pozwanego do zapłaty w/w kwoty.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że roszczenia pozwu należało uwzględnić w części.

Uznał, że powodowi służyło uprawnienie do naliczenia kary umownej (art. 491 k.c.) z tytułu niewykonania w części zobowiązań, wynikających z łączącej strony umowy nr (...). Wskazał przy tym, że z okoliczności niniejszej sprawy bezspornie wynikało, iż pozwany nie wywiązał się z obowiązku sprzedania powodowi 1000 ton rzepaku, pochodzącego ze zbiorów z 2014 r. Zauważył przy tym, że skoro pozwany dostarczył rzepak o wartości 146.537,86 zł, zatem prawidłowo naliczona kara umowna powinna wynieść 526.731,07 zł (1.200.000 zł - 146.537,86 zł = 1.053.426,14 zł x 50% = 526.731,07 zł). Sąd uznał jednak, że zachodzą podstawy do miarkowania tej kary umownej jako rażąco

wygórowanej i na podstawie art. 484 § 2 k.c. obniżył ją do kwoty 300.000 zł. Stwierdził, że naliczona przez powoda kara umowna była niewspółmierna, a dodatkowo towarzyszył jej brak szkody.

Ostatecznie po dokonaniu miarkowania kary umownej do 300.000 zł oraz uwzględnieniu zarzutu potrącenia (art. 498 § 1 i 2 k.c.) co do kwoty 146.537,86 zł, Sąd I instancji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 153.462,14 zł i w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

O kosztach procesu orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c., rozdzielając koszty stosownie do wyniku procesu (powód wygrał w 25%, a pozwany w 75%).

Wyrok ten zaskarżyły obie strony.

Powód kwestionował orzeczenie Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo, dotyczącej kwoty 38.856 zł, zarzucając mu:

- naruszenie art. 484 § 2 k.c. przez dokonanie miarkowania kary umownej do kwoty 300.000 zł, pomimo że postanowienie w zakresie kary umownej zawarte zostało w treści kontraktu przez doświadczonych przedsiębiorców, którzy potrafili ocenić swoje możliwości i zdolności pozwalające na wywiązanie się z kontraktu,
- poczynienie ustaleń faktycznych sprzecznych z zebranymi dowodami i błędne przyjęcie, że wygrał proces w 25%, choć w rzeczywistości jego roszczenie zostało uwzględnione w 50%;

Wnosił o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na jego rzecz od pozwanego kwoty 192.318,14 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 stycznia 2015 r.

Z kolei pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej żądanie pozwu, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie:

- art. 492 k.c. i art. 492¹ k.c. przez ich niezastosowanie i nie uwzględnienie faktu uporczywego niewykonywania umowy przez powoda, co dawało uprawnienie do odstąpienia od umowy bez wyznaczania powodowi dodatkowego terminu,
- art. 484 § 2 k.c. przez błędne przyjęcie, że obniżenie kary umownej do 25% wartości niezrealizowanej części umowy, w pełni odpowiada kryteriom wynikającym z tego przepisu,
- art. 481 k.c. przez jego niezastosowanie i potrącenie jedynie kwoty 146.537,86 zł, choć do potrącenia została przedstawiona ta kwota z ustawowymi odsetkami od dnia 13 grudnia 2014 r., które na dzień wyrokowania (26 czerwca 2015 r.) wynosiły 6.495,85 zł,
- art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie, co skutkowało zobowiązaniem go do zapłaty kary umownej choć prawidłowo wykonywał umowę i nie uzyskał zapłaty za dostarczony towar,
- art. 328 § 2 k.p.c. przez brak jakiegokolwiek argumentacji na poparcie stanowiska, że zmiarkowana wysokość kary umownej do kwoty 300.000 zł jest odpowiednia i ma spełniać przewidzianą prawem funkcję,
- art. 233 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważania materiału dowodowego, naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie przyjęcia, że kara umowna w wysokości zmiarkowanej jest odpowiednia w sytuacji, gdy z całego materiału dowodowego wynikało, że powód bez żadnej przyczyny i z rozmysłem nie płacił za dostarczony rzepak.

Wnosił o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest uzasadniona, natomiast apelacja powoda pozostaje bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), z tym zastrzeżeniem, że przed sądem pierwszej instancji powinny być przedstawione wyczerpująco kwestie sporne, zgłoszone fakty i dowody, a prezentacja materiału dowodowego przed sądem drugiej instancji ma miejsce wyjątkowo (art. 381 k.p.c.). Stosując zasady tzw. apelacji pełnej, należy stwierdzić, że obowiązkiem sądu drugiej instancji nie jest rozpoznanie samej apelacji lecz ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia. Zgodnie zaś z uchwałą składu 7 sędziów (III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55), której nadano moc zasady prawnej, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego jest uzależnione bowiem od poczynienia prawidłowych ustaleń w zakresie stanu faktycznego sprawy. Temu służy postępowanie dowodowe, zgodnie z którym na podstawie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. strony zobowiązane są przedstawić sądowi rozpoznającemu sprawę dowody na poparcie swych twierdzeń.

Dlatego też przechodząc do rozpoznania obu apelacji, trzeba zauważyć, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie tylko w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe oraz niewadliwie ocenił przedstawione przez strony dowody, ale również na ich podstawie dokonał poprawnych i wyczerpujących ustaleń faktycznych. Stąd też ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjął za własne. Wprawdzie w judykaturze panuje pogląd, że w sytuacji gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji w zasadzie nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83), tym niemniej Sąd Apelacyjny za zasadne uważa podkreślenie, iż zaoferowany przez obie strony materiał dowodowy w postaci zarówno dokumentów oraz zeznań stron, jak i powołanych przez nie świadków, pozwalał na przyjęcie, iż strony łączyła zawarta w dniu 25 lipca 2014 r. umowa ((...)) nr (...), na mocy której pozwany zobowiązał się sprzedać powodowi 1000 ton rzepaku pochodzącego ze zbiorów z 2014 r. za cenę 1.200 zł (netto) za 1 tonę. Dowody te dawały również podstawy do uznania, że A. Z. tylko częściowo wywiązał się z tego obowiązku, dostarczając jedynie towar (rzepak) o łącznej wartości 146.537,86 zł. W takich zaś okolicznościach w pełni uzasadnione było przyjęcie przez Sąd Okręgowy, iż doszło do nienależytego wykonania umowy przez pozwanego, co w wiążącym strony reżimie kontraktowym - co do zasady - dawało Ł. G. uprawnienie do dochodzenia kary umownej przewidzianej na wypadek niewykonania w całości lub w części zobowiązania.

Zgodnie z przepisem art. 483 § 1 k.c., strony mogą zastrzec, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). W razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się w zastrzeżonej wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody (art. 484 § 1 k.c.). Z przepisów tych wynika, że roszczenie o zapłatę kary umownej powstaje wówczas, gdy dłużnik nie wykonał lub nienależyte wykonał swoje zobowiązanie, a więc gdy powstaje po jego stronie odpowiedzialność kontraktowa (art. 471 i nast. k.c.). W tym miejscu - odwołując się do treści art. 471 k.c. - należy wskazać, że przy uwzględnieniu dyspozycji art. 6 k.c., ciężar dowodu dla ustalenia odpowiedzialności kontraktowej rozkłada się w ten sposób, że wierzyciel ma wykazać istnienie stosunku zobowiązaniowego oraz jego treść, fakt niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, natomiast dłużnik musi wykazać, że wykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Z reguły oznacza to konieczność wykazania, że taka sytuacja wystąpiła jako skutek zdarzeń niezawinionych przez dłużnika. W rozważanej sprawie poza sporem było, że pozwany nie wykonał w całości zobowiązania wynikającego z umowy z dnia 25 lipca 2014 r. nr (...). Pozwanemu nie udało się przy tym wykazać okoliczności zwalniającej od odpowiedzialności za skutki nienależytego wykonania zobowiązania, a mianowicie, że nie dostarczenie umówionej ilości rzepaku nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Tym niemniej przy ocenie zasadności roszczenia powoda należało również mieć na względzie cele jakim służy kara umowna. Kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem umownym, według którego naprawienie szkody

wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania istniejącego lub przyszłego zobowiązania niepieniężnego. Zasadniczą funkcją kary umownej jest zatem funkcja odszkodowawcza. Kara umowna ma głównie za zadanie ułatwienie poszkodowanemu *ex contractu* dochodzenie odszkodowania przez zwolnienie go z niełatwego obowiązku udowadniania wysokości szkody. W drugiej kolejności kary takie pełnią również funkcję prewencyjno-represyjną, motywującą uczestników obrotu gospodarczego do należytego i terminowego wykonywania zobowiązań.

O ile zatem należało zgodzić się z powodem, że wysokość umówionych kar pozostaje bez związku z wysokością poniesionej szkody, a obowiązek jej zapłaty powstaje nawet wtedy, gdy wierzyciel na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie poniósł w ogóle szkody majątkowej; to pamiętać także należy, że normujące omawianą instytucję przepisy kodeksu cywilnego nie pozbawiły całkowicie doniosłości relacji między wysokością zastrzeżonej kary umownej, a godnym ochroną interesem wierzyciela, przewidując, że w przypadkach dużej dysproporcji między wysokością kary umownej a interesem wierzyciela, dopuszczalne jest na podstawie art. 484 § 2 k.c. zmniejszenie kary umownej przez sąd na żądanie dłużnika. Może się jednak ono opierać wyłącznie na jednej z dwóch wskazanych w tym przepisie podstaw. Będzie tak wtedy, gdy kara umowna po zmniejszeniu jej z powodu wykonania zobowiązania w znacznej części pozostanie nadal rażąco wygórowana, jak i wówczas, gdy wykazane zostanie samo tylko rażące wygórowanie owej kary (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 września 2007 r., V CSK 139/07). Pamiętać nadto należy, że pojęcie rażącego wygórowania jest zwrotem niedookreślonym, co ma celu elastyczne jego wypełnienie przez sąd i takie ponowne (uwzględniające okoliczności konkretnej sprawy) określenie tej kary, aby nie niwecząc postawionych przed karą umowną celów, utraciła ona cechę rażącego wygórowania. Do przykładowych kryteriów zredukowania kar umownej zalicza się zwłaszcza kryteria o charakterze wartości bezwzględnych, kryteria relatywizujące i kryteria o charakterze słusznościowym. Sąd I instancji doszedł do przekonania, że właśnie z takim rażącym wygórowaniem kary umownej mamy do czynienia w niniejszej sprawie i bliżej nie uzasadniając przyczyn swojej decyzji, dokonał miarkowania wysokości należnej stronie powodowej kary umownej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, rozważenie całokształtu okoliczności niniejszej sprawy, prowadziło jednak do przyjęcia, że nawet zmniejszenie kary umownej – w oparciu o przepis art. 484 § 2 k.c. - nie stanowiłoby wystarczającej formy ochrony usprawiedliwionego interesu dłużnika (pозwanego).

W orzecznictwie wyrażono pogląd, zgodnie z którym nie jest wykluczone uznanie roszczenia o zapłatę kary umownej za nadużycie prawa na podstawie art. 5 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2008 r., I CSK 126/08, LEX nr 484662). W uzasadnieniu tego orzeczenia stwierdzono, że w takim przypadku należy w pierwszej kolejności rozważyć, czy ewentualne odpowiednie zmniejszenie kary umownej, przy stwierdzeniu istnienia ku temu podstaw, nie stanowiłoby w okolicznościach sprawy odpowiedniej i wystarczającej formy ochrony dłużnika. Natomiast wykluczenie możliwości zmniejszenia kary umownej lub stwierdzenie, że mimo odpowiedniego zmniejszenia wysokości kary umownej jej zasądzenie stanowiłoby naruszenie zasad współzycia społecznego, otwiera możliwość oddalenia powództwa w całości na podstawie art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny, w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, podziela przytoczone stanowisko.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, na gruncie rozpoznawanego przypadku istnieją podstawy do przyjęcia, że nawet zasądzenie odpowiednio zmniejszonej kary umownej stanowiłoby naruszenie zasad współzycia społecznego. Podkreślenia bowiem wymaga, że materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje, iż bezpośrednio po zawarciu umowy, a mianowicie w dniach 5, 21, 22 i 29 sierpnia 2015 r., pozwany dostarczył powodowi 132,68 tony rzepaku o łącznej wartości 166.537,86 zł. Pomimo, że łącząca strony umowa przewidywała 14-dniowy termin zapłaty za dostarczony towar, kupujący wywiązał się z tego obowiązku dopiero po wielu monitach i to jedynie w nieznacnej części, a mianowicie wpłacając kwotę 20.000 zł w dniu 5 listopada 2015 r. Istotnym jest przy tym, że swojej zwłoki w zapłacie nie uzasadniał żadnymi istotnymi przyczynami. Nie kwestionował bowiem ani jakości dostarczonego towaru, ani też jego ilości i wartości wynikającej z wystawionych przez pozwanego faktur. Dopiero na etapie postępowania rozpoznawczego w niniejszej sprawie swoją postawę motywował tym, że wstrzymując się z zapłatą za dostarczony już przez pozwanego towar, dążył do wymuszenia realizacji całego kontraktu. Zeznania tej treści oraz rzekome pobudki powoda wydają się całkowicie nielogiczne, zwłaszcza w świetle postanowienia o karach, zawartego w łączącej strony umowie. To bowiem właśnie kary umowne, zastrzeżone na wypadek nienależytego wykonania zobowiązania, miały

niejako „wymuszać” na sprzedającym (pozwanym) dostarczenie kupującemu (powodowi) zakontraktowaną ilość rzepaku o określonej w umowie jakości. W takiej zaś sytuacji należało podzielić argumenty pozwanego, że omawiane działanie powoda, który z jednej strony nie wywiązywał się z obowiązku zapłaty za dostarczony mu już towar, tak jakby nie zdawał sobie sprawy z tego, że w ten sposób pozbawia swojego kontrahenta środków, które mogą być mu niezbędne na pokrycie kosztów kolejnych dostaw; a z drugiej bezwzględnie domagał się dalszych dostaw, nie tylko naruszało usprawiedliwiony interes pozwanego jako sprzedawcy, ale było też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, dobrymi obyczajami i uczciwymi praktykami kupieckimi, w tym z zasadą lojalności kupieckiej, szczególnie istotną w sytuacji, gdy kontrahentów wiążą umowy w dłuższym horyzoncie czasowym. Postępowanie powoda, który nie tylko w żaden sposób nie umotywował sprzedającemu swojej zwłoki w zapłacie tylko części ceny za dostarczony towar, ale pomimo wielu monitów o wywiązanie się z obowiązku zapłaty, nadal oczekiwał od pozwanego kolejnych dostaw, mogło wywołać u pozwanego uzasadnione wątpliwości, czy w ogóle otrzyma za nie zapłatę, zgodnie z zasadą, że „ten, kto w małych rzeczach nie jest uczciwy i dużych uczciwy nie będzie”. Omawiane wyżej działania powoda w sposób bezsprzeczny naruszały dobre obyczaje kupieckie, a w szczególności zasadę wzajemnej lojalności stron kontraktu, co najmniej zagrażając słusznym interesom strony pozwanej.

Sąd Apelacyjny - nie podważa zasady swobody umów określonej w art. 353¹ k.c. – podkreśla jednak, że zasada ta nie ma charakteru absolutnego i swobodę stron ograniczają zarówno przepisy ustawy, jak też zasady współżycia społecznego. Nie kwestionując zatem samej możliwości wprowadzenia do umowy postanowienia o karach umownych, jak również dochodzenia takich kar w postępowaniu sądowym, należy przyjąć, że w sytuacji, gdy przyczyną nienależytego wykonania zobowiązania przez pozwanego była postawa powoda, którą można negatywnie ocenić w świetle zasad współżycia społecznego, dobrych obyczajów i przyjętych w obrocie gospodarczym zasad uczciwości, domaganie się przez niego w niniejszej sprawie zapłaty kary umownej może podlegać ocenie w kontekście nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

W tym miejscu wypada powtórzyć za Sądem Najwyższym, że klauzula generalna niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego ma na celu zapobieganie stosowania prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmiłujących się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej. Jeśli więc uwzględnienie powództwa, zgodnego z literą prawa, powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące (*summum ius summa iniuria*), nie dające się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie, art. 5 k.c. zezwala na jego oddalenie. Należy jednak pamiętać, że istotą prawa cywilnego jest ochrona praw podmiotowych, tak więc odmowa udzielenia tej ochrony osobie, która korzysta z przysługującego jej prawa podmiotowego w sposób zgodny z jego treścią, może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo i musi być uzasadniona istnieniem szczególnych okoliczności uzasadniających przyjęcie, że w określonym układzie stosunków uwzględnienie powództwa prowadziłoby do skutków szczególnie dotkliwych i nieakceptowanych (wyrok z 20 sierpnia 2015 r., II CSK 555/14, LEX nr 1801548).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, taki właśnie zupełnie wyjątkowy przypadek wynika z okoliczności rozpoznawanej sprawy, w której uwzględnienie roszczenia powoda poprzez zasądzenie na jego rzecz kary umownej prowadziłoby do skutków szczególnie dotkliwych dla pozwanego, a przy tym trudnych do zaakceptowania, ponieważ nie powinno znajdować społecznej aprobaty takie zachowanie podmiotu obrotu gospodarczego, który na skutek własnych, świadomych działań (zaniechań) powoduje u kontrahenta powstanie w pełni uzasadnionych wątpliwości co do swojej rzetelności, a następnie, gdy ten w trosce o własne interesy wstrzymuje się z dalszą realizacją umowy, egzekwuje swoje uprawnienia na drodze sądowej.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację pozwanego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i oddalił apelację powoda na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za obie instancje orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 k.p.c.

(...)